

Testy Nirbhaya w 2021

#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Wojska lądowe 20 lutego 2021

Indyjska DRDO (Defence Research and Development Organisation) zapowiada na 2021 kontynuację testów w locie pocisku manewrującego Nirbhay (*nieustraszony*). Mają one objąć pierwsze próby odpalania w locie – spod wielozadaniowych myśliwców Su-30MKI (z węzła przeznaczonego dla pocisków BrahMos).

Nirbhay rozwijany jest od początku lat 2010. z pomocą techniczną Rosjan i z wykorzystaniem rosyjskich komponentów. 6-metrowy pocisk o masie 1500 kg i zasięgu do 1000 km, przenoszący 300-kg głowicę bojową konwencjonalną lub w przyszłości ewentualnie jądrową, napędzany był na początku rosyjskim silnikiem turboodrzutowym Saturn 50MT. Obecnie wyposażony jest w jego lokalny odpowiednik – Manik (efekt prac instytutu napędu odrzutowego w Mumbaju).



Start prototypu pocisku Nirbhay z mobilnej platformy na poligonie Chadipur, w pobliżu miasta Balisore, nad brzegiem Zatoki Bengalskiej, we wschodniej części Indii / Zdjęcie: DRDO

Nirbhay startuje za pomocą przyspieszacza raketowego, a potem, po uzyskaniu odpowiedniej prędkości i wysokości włącza się silnik turboodrzutowy, zapewniając lot do celu z poddźwiękową prędkością Ma0,7. Wykorzystano własne indyjskie rozwiązania nawigacyjne – platformę bezwładnościową i układ analizujący sygnały z satelitów GPS (w przyszłości z własnej konstelacji). W końcowej fazie ataku precyzyjne kierowanie zapewnić ma zespół rosyjskich czujników z aktywnym radarem poszukiwania celu.



Nirbhay w hali montażowej, podczas przygotowania do kolejnego testu w locie / Zdjęcie: IndiaTV

Pierwsze testy Nirbhaya, przeprowadzone w 2013, nie były udane. W październiku 2014 udało się uzyskać w locie przewidywany zasięg 1000 km, ale 2015 znów przyniósł niepowodzenie. W lutym 2017 zanotowano kolejny sukces. W listopadzie 2017 silnik pracował 50 min., a pocisk pokonał 647 km (dane ze źródeł rosyjskich). W 2018 ujawniono, że rozwijane będą 3 warianty pocisku, a w dyspozycji jest co najmniej 10 prototypów. Najnowszy lot testowy, 11 października 2020, znów się nie udał. Pocisk wystrzelony z pionowej mobilnej wyrzutni na poligonie Chadipur w pobliżu Balasore w stanie Orissa wpadł do wód Zatoki Bengalskiej po 8 minutach lotu. Jednak DRDO to nie zniechęciło i zapowiedziano dalsze próby w locie w 2021, łącznie z pierwszym testem wariantu startującego z platformy latającej.



Manik to indyjski odpowiednik rosyjskiego silnika turbodrzutowego Saturn 50MT, który obecnie napędza prototypy Nirbhaya / Zdjęcie: LifeFist

Siły zbrojne Indii planują po doprowadzeniu Nirbhaya do stanu pełnej użyteczności operacyjnej, w połowie obecnej dekady, nabycie 300 pocisków. Po 100 dla armii (pionowe wyrzutnie mobilne), lotnictwa (przenoszone przez Su-30 MKI) i marynarki wojennej (z myślą o okrętach podwodnych oraz przyszłych niszczycielach i fregatach). Eksperci DRDO utrzymują, że stan doskonałości technicznej Nirbhaya będzie można uzyskać po co najmniej 20 udanych próbach w locie, co może zająć od 3 do 5 lat.



Szczątki Nirbhaya po jednej z nieudanych prób pocisku / Zdjęcie: OneIndia

Warto przypomnieć, że Pakistan przeprowadził w lutym 2020 udany test własnego pocisku manewrującego Ra'ad Mk 2 o zasięgu 600 km. Swoją lotniczą pocisk manewrujący o zasięgu 240 km – Wan Chien rozwija Tajwan. Z kolei program brazylijskiego lotniczego pocisku manewrującego – MICLA-BR uzyskał najwyższy priorytet tego kraju.